

*XII Ogólnopolski Konkurs Literacki im. Marii Komornickiej
Kozienicki Dom Kultury im. Bogusława Klimczuka - KOZIENICE 2014
Jerzy Fryckowski - kategoria dorośli - poezja - I nagroda*

NASZE MATKI PŁOSZĄ ŚMIECHEM WIEWIÓRKI

Widziałem jak zamieniały tabletki przeciwgruźlicze w orzechy laskowe
nikt nie uznał tego za cud
gdy w parku dzieliły się nimi z wiewiórkami

Często przyjeżdżałem bez zapowiedzi
chcąc oszukać pecha i strajk kolejarzy
bo słowo to było Polsce obce jak owoc kiwi

matki z żołądkiem zaciśniętym w pięść
wyrzucały szynkę kotom
jej smak znałem tylko z zapowiedzianych wizyt

Finałem było czesanie siwych włosów
póki na pętli nie zawył klaksonem ostatni podmiejski autobus
do którego siedzenia przykleję się spoconymi ze strachu plecami

W dni święte wracałem do prób pierwszej spowiedzi
przyznawałem się do oddawania orzechów wiewiórkom
do wyrzucania chleba z margaryną

Bóg tego nie rozumiał

Pierwszy zwątpił pies
gdy kwiaty na sukience okazały się sztuczne
a miesięczna krew spływała krzyżykami w kalendarzu
kwitło tylko przekwitanie
jaskry nie miały szans z jaskrą
agrest ranił palce i nie był kwaśny
sok z porzeczek udawał krew i rzucał się na czoło
chińskimi podróbkami Lady Makbet

Tylko szpaki nie dały się nabrać
wydłubały adres z danych wrażliwych
strachowi na wróble zostawiły oczy
bo mokre spojrzenie brzmi dumnie

tamtego lata nie było lata
tylko burza prawdziwa jak strach syna
i bezwstydną nagość przed rozkładem jazdy

ktoś musiał wierzyć w powrót

Coraz rzadziej rozbierasz się w sypialni
wybierasz jakiś kąt szafę lub kredens pełen filiżanek
jakby żywcem odlanych z twoich piersi
zamiast zachwyty w moich szarzejących oczach
wybierasz lustro lub zaparowane okno w łazience
nawet pies widzi więcej gdy przybiega z nocną koszulą
czekającą na zapach dziennego zabiegania
troski o wspólną miskę i opał na zimę

W niedzielne popołudnia
przywozisz suszone owoce brzoskwiń
by przypomnieć meszek na twojej szyi
gdy pierwszy spacer
był gęsią skórką

Teraz tylko wenflon

Wszystko jest kroplą